

ANDRZEJ M. BRANDT\*

## O potrzebie modyfikacji Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 r.

Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 r. w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego zostało wydane na podstawie Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym z dnia 14 marca 2003 r. z późniejszymi zmianami. Rozporządzenie to obowiązuje od 1 października 2011 r., minął więc już dostateczny czas, aby rozpatrzyć szczegółowo treść odnoszącą się do kryteriów oceny osiągnięć naukowo-badawczych i negatywne skutki przyjętych wymagań.

Otóż kryteria opisane w par. 3 tego Rozporządzenia sprowadzone zostały wyłącznie do oceny materialnych dowodów sukcesów naukowych, a inicjatywie recenzentów pozostawiono decyzję, czy dorobek kandydata, który powinien stanowić „znaczący wkład autora w rozwój określonej dyscypliny naukowej...”, powinien być przez nich merytorycznie oceniany. W naukach humanistycznych i społecznych kryteria te obejmują wyłącznie publikacje w kwalifikowanych czasopismach. W naukach ścisłych dołączono także wynalazki i wzory użytkowe, przedstawione na wystawach. W naukach technicznych oprócz publikacji dopuszczone są oryginalne osiągnięcia projektowe, konstrukcyjne i technologiczne, patenty i wynalazki, podobnie jak w naukach przyrodniczych.

Kryteria przedstawione w par. 4 obejmują autorstwo publikacji kilku wymienionych rodzajów oraz wskaźniki bibliometryczne. Dalsze paragrafy tego Rozporządzenia dotyczą innych elementów oceny kandydata: działalności w organizacjach, aktywności dydaktycznej i in., które tutaj nie są rozpatrywane.

Reasumując, okazuje się, że w całym tekście Rozporządzenia nie ma wzmianki o podstawowym kryterium oceny, to znaczy merytorycznej wartości nowych rozwiązań, osiągnięć czy odkryć, dokonanych przez osobę ubiegającą się o nadanie stopnia doktora habilitowanego, a przecież wydawałoby się to właśnie najważniejsze. Wszystkie wymienione w Rozporządzeniu kryteria dotyczą bowiem pośrednich dowodów takich odkryć, jak m.in. publikacje, punkty i patenty.

---

\* Prof. dr hab. inż. (em.) Andrzej M. Brandt, Instytut Podstawowych Problemów Techniki PAN, Warszawa

Nie uwzględniono w tym Rozporządzeniu podstawowego wymagania Ustawy z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, oraz o zmianie niektórych ustaw, które znajduje się w par. 12, art. 16.1: „Do postępowania habilitacyjnego może zostać dopuszczona osoba, która posiada ...osiągnięcia naukowe ... stanowiące znaczny wkład autora w rozwój określonej dyscypliny naukowej ...”. Oba dokumenty – Ustawa i Rozporządzenie – powinny być rozpatrywane łącznie, ale jak się okazuje, w praktyce działań komisji habilitacyjnych tak się nie zawsze dzieje. Można sądzić, że ocena merytoryczna jest jednak pozostawiona recenzentom, którzy powinni samodzielnie ocenić merytoryczną jakość, jednak wobec domniemanego braku wymagań oceny merytorycznej niekiedy recenzenci poprzestają na danych bibliometrycznych i ocenach ilościowych.

Okazuje się więc, że do dopuszczenia do postępowania promocyjnego potrzebne są osiągnięcia, choć nie są one na tym etapie postępowania oceniane przez kompetentnych recenzentów, a wystarczy ogólna kwalifikacja rady wydziału lub rady naukowej, prowadzącej postępowanie w instytucji naukowej (wydział uczelni lub instytut naukowy). Natomiast dalej znika całkowicie pojęcie oceniania merytorycznego, i to jest zdumiewające!

W całym dalszym postępowaniu nie występują żadne kryteria merytoryczne, więc można ograniczyć się do ocen innych gremiów i instytucji. Dotyczy to w pierwszym rzędzie autorstwa publikacji, które ukazują się w wyniku oceny i na odpowiedzialność nieznaną zespołów redakcyjnych i recenzentów. Jaki może być rezultat tej części postępowania w habilitacji? Może w celu uzyskania orientacji o możliwych odpowiedziach na to pytanie warto poznać kilka tytułów czasopism, w których mogą publikować osoby ubiegające się o habilitację. Poniżej zestawione są przykładowe tytuły kilku takich czasopism z dziedziny inżynierii i materiałów budowlanych:

- „Romanian Journal of Materials”, Rumunia,
- „Analele Stiintifice ale Universitatii Ovidiue Constanta”, Rumunia,
- „Arab Gulf Journal of Scientific Research”, Arabia Saudyjska,
- „Arabian Journal for Science and Engineering”, Arabia Saudyjska,
- „Baltic Journal of Road and Bridge Engineering”, Litwa,
- „Iranian Journal of Science and Technology Transaction B-Engineering”, Iran,
- „Journal of Applied Research and Technology”, Meksyk,

a zapewne dzieje się tak podobnie w innych dziedzinach techniki.

Czasopisma takie publikują chętnie, a wobec obecności większości z nich w JCR, skutkuje to uzyskaniem przez autorów co najmniej 15 punktów z każdego artykułu. Tymczasem poziom recenzowania w tych czasopismach jest nieznaną, a fakt publikacji według Rozporządzenia jest niekiedy rozumiany jako **zwolnienie z obowiązku recenzentów od przeprowadzenia oceny merytorycznej w przewodzie habilitacyj-**

**nym**, przynajmniej niektórzy recenzenci tak uważają. Zachodzi więc obawa, że nadsyłane prace o niewielkiej wartości, lub nawet na poziomie sprawozdań technicznych, mogą być przyjmowane i publikowane, stanowiąc następnie podstawę do skutecznego ubiegania się o habilitację. Co więcej, takie przypadki opierania przewodów habilitacyjnych na parunastu artykułach o niewysokim poziomie, ogłoszonych w tego rodzaju pismach, już się w Polsce zdarzyły, a zapewne będzie ich więcej.

Dalsze paragrafy Rozporządzenia nie zawierają żadnych elementów oceny merytorycznej dorobku kandydatów w procesie habilitacyjnym. Wymagania formalne w postaci liczby cytowań i wskaźników numerycznych można dość łatwo spełnić przy pomocy znajomych i kolegów, podobnie jak uczestnictwo w niektórych zespołach i konferencjach.

Sytuacja obecna prowadzi do możliwości promowania osób, które publikują banalne teksty w mało znanych i łatwo dostępnych pismach, a następnie uzyskują status samodzielnych pracowników nauki, co pozwala na dalsze rozszerzanie bylejakości. Podstawowy kierunek naprawy to korekta tekstu tego szkodliwego Rozporządzenia przez wprowadzenie wymagania merytorycznej oceny dorobku kandydatów, niezależnie od kształtu przedstawienia tego dorobku – rozprawa albo cykl jednotematycznych publikacji. Taka zmiana byłaby zgodna z intencją wspomnianej Ustawy, w której stwierdzenie znacznego wkładu w rozwój dyscypliny jest wyraźnie sformułowane.

Warto przy tym przypomnieć, że wiele osób spośród wybitnych przedstawicieli nauk technicznych w Polsce wypowiada się krytycznie o przemożnej roli bibliometrycznych wskaźników liczbowych, zwłaszcza wykorzystywanych do oceny pojedynczych osób. Wymienić tu wypada prof. A.K. Wróblewskiego [1], który napisał o „...absurdalnym oceanie wskaźników Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego”. W innych miejscach tego artykułu czytamy „... poruszając się w obłędym kręgu wskaźników, procentów, impaktów i rankingów, niemal wszyscy zapomnieli już, jaki jest cel nauki. Warto zatem przypomnieć, że celem nauki jest po pierwsze, poszukiwanie prawdy o otaczającym świecie, inaczej mówiąc odkrywanie nowych, nieznanych przedtem rzeczy, a po drugie, wykorzystywanie tych poznanych już spraw do odkrywania nowych ich zastosowań...”. „Nie jest celem nauki publikowanie artykułów, licytowanie się na punkty impaktowe, wskaźniki Hirscha, Egghego czy jeszcze inne”. Ten sam autor, o niekwestionowanym autorytecie, rozwinął swoje poglądy w publikacji z 2013 r. [2].

Nawet zwolennik wskaźnikowego oceniania publikacji i ich autorów, prof. Leszek Pacholski [3], napisał: „Niedawno musiałem przeczytać nową publikację trzech polskich uczonych. Lektura nie pozostawiała żadnych wątpliwości, że dzieło nie zawierało żadnej nowej myśli, żadnej oryginalnej obserwacji, nie opisywało nowego eksperymentu, ani nowych obliczeń. Nic. To oczywiście zdarza się bardzo często i nie warto byłoby o tym pisać, gdyby nie fakt, że czasopismo, w którym ten bubel został opublikowany, eksperci ministerstwa umieścili, obok «Science» i «Nature», w grupie najwyższej cenionych czaso-

pism.” Także filozof, prof. Andrzej Walicki [4], napisał o liście filadelfijskiej, „... że traktowanie tej listy nazbyt serio byłoby równoznaczne ze wspieraniem «systemu zorganizowanej dyskryminacji» autorów nieanglojęzycznych i czasopiśmiennictwa w nieanglojęzycznych krajach świata”.

Jedyny racjonalny wniosek z tych rozważań, to ocenianie dorobku kandydatów w postępowaniach promocyjnych, przede wszystkim opierając się na merytorycznych kryteriach, traktując proste i łatwe w stosowaniu wskaźniki bibliometryczne jako dodatkowe informacje [5]. Tylko kompetentni recenzenci mogą ocenić spełnienie podstawowego wymagania Ustawy przez dorobek naukowych habilitantów i tylko tacy powinni brać udział w postępowaniach, ale jak widać, trudno dokonać poprawnych wyborów: niektóre rady typują „po koleżeńsku”, a starania CK nie zawsze są skuteczne. Rozporządzenie powinno więc być nie tylko zbiorem wskazówek dla recenzentów, ale i obejmować najważniejsze wymagania zawarte w Ustawie.

Powstaje oczywiście pytanie, jak ulepszyć Rozporządzenie i zapewnić „uszczelnienie sita”, aby niedostatecznie uzasadnione wnioski habilitacyjne zostały w sposób właściwy ocenione i ewentualnie zatrzymane. Otóż wydaje się, że prawodawcy, formułując nową wersję Rozporządzenia, powinni uwzględnić następujące argumenty i okoliczności:

1) Trzeba powtórzyć z Ustawy i rozwinąć wymagania merytoryczne odnoszące się do dorobku kandydatów. W obszarze nauk technicznych polega to na uzyskaniu nowych zależności, opracowaniu nowych metod, odkryciu nieznanych właściwości itd. Te osiągnięcia merytoryczne są wyrażone przez publikacje, ale same punkty za publikacje nie wystarczają do pozytywnej oceny. Znaczny wkład w dyscyplinę, wymagany w Ustawie, powinien być wyraźnie określony i oceniony przez recenzentów, a nie tylko pośrednio sugerowany przez publikacje.

2) Konieczne jest wyraźne wskazanie ograniczeń składu komisji habilitacyjnych, do których nie mogą wchodzić osoby zatrudnione na uczelni czy w instytucie, w którym pracuje kandydat, ani współautorzy publikacji kandydata, podobnie jak w przewodach doktorskich i promocjach profesorskich. Natomiast powinni wchodzić wyłącznie specjaliści z obszarów bliskich tematyce prac kandydata. Obecność w komisji osób kompetentnych, ale w innych obszarach nauki jest szkodliwa, bo kierują się one innymi argumentami niż merytoryczne, np. solidarnością koleżeńską. Sekretarz takiej komisji, prowadzący stronę administracyjną postępowania Komisji, nie powinien uczestniczyć w głosowaniu.

3) Recenzje nie mogą ograniczać się do zestawienia publikacji kandydata, ale powinny zawierać wyraźne oceny merytoryczne ich treści, zgodnie z wymaganiami Ustawy.

4) Ocena łączna recenzji (trzech lub czterech) dokonana przez komisję nie może sprowadzać się do arytmetycznego zestawienia wniosków recenzentów: za lub przeciw, ale w dyskusji trzeba uzyskać wspólny wniosek. Może się zdarzyć, że w wyniku dyskusji wniosek komisji nie będzie arytmetyczną sumą głosów wyrażonych w recenzjach; np.

jeżeli tylko jeden recenzent dostrzeże poważny błąd w rozprawie kandydata albo wykaże miałość jednotematycznego cyklu publikacji, to nie można takiej recenzji przegłosować!

Powyższe propozycje mają na celu zmniejszenie przypadkowości w postępowaniach habilitacyjnych, prowadzącej bezpośrednio do obniżania poziomu nauki polskiej.

### **Piśmiennictwo**

- [1] A.K. Wróblewski, *Nauka w Polsce: Czas wrócić do rozsądku!* Gazeta Wyborcza, 17 września 2012.
- [2] A.K. Wróblewski, *Pozycja nauki polskiej w międzynarodowych rankingach*. Nauka 4, 2013, 33-49.
- [3] L. Pacholski, *Segregujmy się sami*. Polityka 10 lipca 2013.
- [4] A. Walicki, *Niebezpieczne nieporozumienia w sprawach nauki*. Przegląd, 20 lutego 2011.
- [5] A.M. Brandt, *O parametryzacji ocen w nauce w Polsce*, Nauka 3, 2011, 135-144.

### **On Regulation of September 1, 2011 concerning the requirements for the habilitation degree**

Regulation of September 1, 2011 concerning the requirements for the habilitation degree should be modified. Present compulsory requirements do concern only formal aspects of the achievements of the candidate rather than their effective role in the development of science. Present regulations promote mostly number of publications of the candidate and «points» and not their real value, which should be necessarily evaluated by the reviewers. In composition of the relevant commissions non competent colleagues of the candidate take decisive part. The results are low value promotions based on miserable papers published by the candidates in exotic journals and on the comradeship in the commissions.

**Key words:** regulations for habilitation degree, development of science, comradeship, miserable publications

